

**BEZPIECZEŃSTWO W REGIONIE  
BLISKIEGO WSCHODU**



Justyna ZAJĄC, Aleksandra ZIĘBA

DOI 10.14746/ps.2015.1.7

Uniwersytet Warszawski

## WPLYW INTERESÓW PAŃSTW CZŁONKOWSKICH UNII EUROPEJSKIEJ NA JEJ POLITYKĘ WOBEC ARABSKIEJ WIOSNY

Arabska wiosna, która rozpoczęła się w Tunezji w grudniu 2010 r. stopniowo, acz dynamicznie objęła kolejne państwa Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu (dalej: MENA)<sup>1</sup>. Zasadne żądania społeczeństw państw arabskich domagających się większych swobód obywatelskich i poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej napotykały w większości przypadków na opór reżimów i słabość systemu, który nie był w stanie ich przyjąć i zaimplementować. W efekcie sytuacja w regionie MENA, jak również w obszarach sąsiednich zamiast ulec poprawie, spotęgowała istniejące problemy i zrodziła kolejne.

Wydarzenia Arabskiej wiosny stały się wyzwaniem nie tylko dla państw regionu, ale również dla aktorów pozaregionalnych, w tym dla Unii Europejskiej, dla której obszar Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza region śródziemnomorski od wielu lat stanowi jeden z najważniejszych kierunków jej polityki zagranicznej. To właśnie wobec tego regionu w 1995 r. Unia Europejska przyjęła jedną z pierwszych kompleksowych strategii działania – Partnerstwo Eurośródziemnomorskie, które miało na celu przekształcenie regionu śródziemnomorskiego w obszar pokoju, stabilności, prosperity i dialogu międzykulturowego (Zajęc, 2005). Jednak już kilka lat po zainicjowaniu programu stało się jasne, iż implementacja przyjętych założeń napotyka poważne trudności, a deklarowane cele dalekie są od osiągnięcia (Zajęc, 2010). Próba reaktywowania polityki Unii Europejskiej wobec państw wschodnio- i południowo-śródziemnomorskich stała się Unia dla Śródziemnomorza powołana, z inicjatywy Francji, w lipcu 2008 r. Szybko jednak okazało się, że i ta instytucja nie spełni pokładanych w niej nadziei. Kiedy zatem na przełomie lat 2010–2011 w państwach arabskich wybuchło na szeroką skalę niezadowolenie i bunt społeczny istniejące programy współpracy eurośródziemnomorskiej pozostawały w stagnacji, a sama Unia Europejska pogrążona była w kryzysie wewnętrznym, z trudem radząc sobie z narastającymi problemami finansowo-ekonomicznymi oraz polityczno-społecznymi. W efekcie Arabska wiosna stała się swoistym testem dla Unii Europejskiej i efektywności jej działań na arenie międzynarodowej. Wydarzenia te, w kontekście unijnej polityki zagranicznej, unaoczyły dwie kwestie: po pierwsze, że ze względu na istniejące różnice interesów między unijnymi państwami członkowskimi, Unia Europejska jako podmiot nie jest w stanie podjąć efektywnych, spójnych działań nawet wobec tak ważnego dla siebie regionu, jakim jest Afryka Północna i Bliski Wschód, a po drugie, że w UE kształtuje się przewa-

<sup>1</sup> W artykule będzie stosowany akronim MENA jako określenie regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu (ang. *Middle East and North Africa*).

ga wpływu trzech państw – Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Szczególnie wyraźny stał się wzrost roli tego ostatniego państwa. Z tego też względu artykuł został podzielony na dwie części. W pierwszej przedstawiono działania Unii Europejskiej wobec wydarzeń Arabskiej wiosny z uwzględnieniem rozbieżności interesów jej państw członkowskich. W drugiej części dokonano analizy polityki Niemiec w regionie MENA, jako państwa, które w ostatnich latach odgrywa w tym obszarze coraz ważniejszą rolę. Pozostając, w dekadzie lat 90. XX wieku, nieco z boku śródziemnomorskiej polityki Unii Europejskiej w ostatnich latach Niemcy wychodzą z roli „obserwatora” w tym regionie przyjmując bardziej aktywną rolę „gracza”. Wzmocnienie aktywności RFN wynika przede wszystkim z rosnącej roli i pozycji tego państwa w Unii Europejskiej. O ile w latach 90. unijna polityka śródziemnomorska była kształtowana głównie przez Francję, Hiszpanię i Włochy, to w pierwszej dekadzie XXI wieku sytuacja ta uległa zmianie. Siła oddziaływania Hiszpanii i Włoch, osłabionych wewnętrznymi kryzysami wyraźnie zmalała, a pozycję tę przejęły Francja, Wielka Brytania i właśnie Niemcy. W artykule zostanie ukazana zatem ewolucja polityki RFN w regionie śródziemnomorskim w ostatnich dwudziestu pięciu latach, potwierdzająca tezę o rosnącym zaangażowaniu tego państwa w obszarze o którym mowa.

### UE WOBEC ARABSKIEJ WIOSNY A INTERESY PAŃSTW CZŁONKOWSKICH

W początkowej fazie Arabskiej wiosny reakcja Unii Europejskiej była opieszala i niejednoznaczna. Można było odnieść wrażenie, że politycy państw unijnych przyjęli postawę wyczekującą, spodziewając się szybkiego stłumienia masowych demonstracji społecznych, jakie rozpoczęły się w grudniu 2010 r. w Tunezji. W styczniu 2011 r. francuska minister spraw zagranicznych Michèle Alliot-Marie zasugerowała wręcz pomoc sił francuskich prezydentowi Ben Allemu w przywróceniu porządku w państwie. Dopiero wraz z eskalacją kryzysu Unia Europejska i jej państwa członkowskie zaczęły popierać żądania demonstrujących, dystansując się jednocześnie od sprawujących władzę reżimów. Znalazło to wyraz w bogatej retoryce przedstawicieli unijnych oraz działaniach UE o charakterze ekonomicznym, humanitarnym i społecznym mających na celu wspomoczenie reform, których domagali się demonstrujący. Jednym z pierwszych przedsięwzięć Unii Europejskiej było przyjęcie, 8 marca 2011 r. programu *Partnerstwo dla Demokracji i Wspólnego Dobrobytu z państwami Śródziemnomorza* (ang. *Partnership for Democracy and Shared Prosperity with the Mediterranean* – PDSP). W programie zadeklarowano trzy rodzaje działań, jakie UE zamierzała podjąć wobec wydarzeń w Afryce Północnej: 1) wspieranie przemian demokratycznych, ze szczególnym naciskiem na konieczność przestrzegania praw człowieka, wdrażania reform konstytucjonalnych, reform sądownictwa, zwalczania korupcji oraz budowanie instytucji państwowych; 2) wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego oraz współpracy między społeczeństwami państw arabskich i europejskich; 3) wspieranie trwałego rozwoju gospodarczego krajów arabskich, głównie poprzez rozwój średnich i małych przedsiębiorstw, poprawę systemu edukacji oraz rozwój regionów. Zakładano zróżnicowane podejście wobec każdego państwa, zgodnie z zasadą *więcej*

za więcej (ang. *more for more*), co oznaczało, że im bardziej państwo jest zaawansowane w implementacji reform politycznych i ekonomicznych, tym więcej pomocy i wsparcia otrzyma od Unii Europejskiej (Völkel, 2014).

Kolejne działania UE wobec Arabskiej wiosny zyskały miano formuły „3 M” – *Money, Mobility, Markets*. Pierwsze – *money* – zakładało udzielanie pomocy finansowej wspierającej reformy w państwach arabskich. Zgodnie z danymi zamieszczonymi na stronie internetowej Komisji Europejskiej, w latach 2011–2013 UE przekazała partnerskim państwom arabskim, w ramach Europejskiego Instrumentu Partnerstwa i Sąsiedztwa ponad 4 miliardy euro, przy czym kwota ta objęła również środki przeznaczone na pomoc w ramach programu SPRING (ang. *Support for Partnership, Reform and Inclusive Growth*), utworzonego we wrześniu 2011 r. Na ten sam okres UE przyznała także dodatkowe 11 mln euro na wsparcie społeczeństwa obywatelskiego w ramach tzw. *Civil Society Facility*. Fundusze te zostały skierowane na trzy cele: wzmocnienie zdolności oddziaływania społeczeństwa obywatelskiego; wzmocnienie grup subpaństwowych dla zwiększenia ich zaangażowania w kształtowanie polityki państwa. Oprócz tych środków Unia Europejska uruchomiła także dodatkowe fundusze na rozwój kontaktów międzyludzkich, uznając że przyczynią się one do szybszego rozwoju gospodarczo-społecznego państw arabskich. Realizacji tego celu służyć miała *mobility* – w ramach której, w latach 2011–2013, UE przekazała do państw południowego sąsiedztwa na program wymiany akademickiej *Erasmus Mundus* ok. 60 milionów euro. Ponadto UE rozpoczęła współpracę z Tunezją i Marokiem w zakresie readmisji, a jednocześnie rozpoczęła rozmowy na rzecz ułatwienia obywatelom tych państw otrzymywania wiz do krajów unijnych, podpisując z obydwojma państwami umowy o współpracy w tym zakresie (z Marokiem w czerwcu 2013 r., a z Tunezją w marcu 2014 r.). Trzecie „M” – *markets* – zakładało wzrost wymiany handlowej między UE a państwami arabskimi. Jednym z najważniejszych celów Partnerstwa Eurośródziemnomorskiego było utworzenie do 2010 r. eurośródziemnomorskiej strefy wolnego handlu, ale cel ten nie został osiągnięty. Ponieważ wzrost eksportu jest jednym z najważniejszych elementów rozwoju ekonomicznego każdego państwa, UE pomimo tradycyjnego oporu ze strony południowoeuropejskich państw członkowskich zapowiedziała podjęcie negocjacji z Marokiem, Egiptem, Jordanią i Tunezją w zakresie pogłębionej współpracy ekonomicznej<sup>2</sup>. Ponadto, w sierpniu 2011 r. wraz z Niemieckim Bankiem Rozwoju (ang. *German Development Bank* – KfW) UE uruchomiła dodatkowy program wsparcia finansowego małych i średnich przedsiębiorstw (SANAD), na który przeznaczyła 20 milionów euro. UE podjęła także działania na rzecz utworzenia *Europejskiej Fundacji na rzecz Demokracji* (ang. *European Endowment for Democracy*). Dla koordynowania działań instytucji unijnych, jak również Europejskiego Banku Inwestycji i Europejskiego Banku Rozwoju i Odbudowy Rada Unii w lipcu 2011 r.

<sup>2</sup> Tunezja posiada z Unią Europejską strefę wolnego handlu produktami przemysłowymi od 1 stycznia 2008 r. Mocno zaawansowane w realizacji umowy stowarzyszeniowej jest również Maroko. Od października 2008 r. ma ono status państwa zaawansowanego (fr. *status avancée*), oznaczający wzmocnione stosunki dwustronne z Unią Europejską; a 1 marca 2012 r. posiada z UE strefę wolnego handlu produktami przemysłowymi. Natomiast 30 września 2011 r. Unia Europejska i Tunezja rozpoczęły negocjacje w sprawie „uprzywilejowanego partnerstwa”.

powołała hiszpańskiego dyplomatę Bernardino Leóna na stanowisko Specjalnego Reprezentanta UE w regionie śródziemnomorskim (ang. *Special Representative for the Southern Mediterranean Region*). Funkcję tę pełnił on do czerwca 2014 r., a jego mandat obejmował trzy główne zadania: 1) wzmocnienie dialogu politycznego między UE a państwami południowośródziemnomorskimi; 2) działania na rzecz wzmocnienia demokracji i budowy instytucji państwowych w państwach partnerskich; 3) wzmocnienie efektywności działań UE oraz jej znaczenia w regionie oraz na forach międzynarodowych zajmujących się wydarzeniami w regionie MENA.

Pomimo podjętych przez Unię Europejską działań stosunkowo szybko uwidoczniły się jednak rozbieżności interesów pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, co rzutowało negatywnie na działania Unii jako całości. Wprawdzie, jak zostało wspomniane powyżej, retoryka przedstawicieli UE i jej państw członkowskich była zbliżona i udało się ustalić na forum Unii Europejskiej dodatkową pomoc finansową na wspieranie przemian w państwach arabskich, to jednak już zastosowanie sankcji wobec dotychczasowych reżimów nie spotkało się z jednomyślnością państw członkowskich. Wiosną 2011 r. UE nałożyła embargo na dostawy broni do Syrii i Libii, co jednak kolidowało z interesami Francji i Wielkiej Brytanii. Oba państwa były zwolennikami dozbierania sił antyreżimowych. Jak wskazywał, 29 czerwca 2011 r., francuski dziennik „Le Figaro”, Francja, pomimo embargo dostarczała broń siłom powstańczym (Parzymies, 2014: 67). Również wbrew międzynarodowym ustaleniom Francja i Wielka Brytania wprowadziły do Libii, pod pretekstem „pomocy humanitarnej” swoje siły specjalne, co przyspieszyło sukces rebeliantów.

Istnienie rozbieżności interesów państw członkowskich UE uwidoczniła też koncepcja zastosowania wobec reżimów państw arabskich metod siłowych. Przychylną postawę wobec takiego pomysłu przyjęła Francja, dążąca do zamazania swojego obrazu jako państwa przez lata wspierającego autorytarne reżimy arabskie. Prezydent Nicolas Sarkozy, wywodzący się z *Unii na rzecz Ruchu Ludowego* (fr. *Union pour un mouvement populaire*) relatywnie szybko stał się orędownikiem użycia środków militarnych dla wsparcia opozycji libijskiej. To właśnie francuski minister spraw zagranicznych przedstawił na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji nr 1973, przyjętej 17 marca 2011 r., umożliwiającej interwencję zbrojną w tym państwie w oparciu o zasadę odpowiedzialności za ochronę (ang. *Responsible to Protect*). Stanowisko Francji poparła Wielka Brytania, która wykorzystwała sytuację do skutecznego usunięcia niewygodnego przywódcy, jakim był Mu’ammar Kaddafi. W odniesieniu do działań w Libii dla Paryża i Londynu nie bez znaczenia był czynnik ekonomiczny. Jak podawały francuskie media, na początku kwietnia 2011 r. władze Francji uzyskały zapewnienie od libijskiej Tymczasowej Rady Narodowej, że po obaleniu M. Kaddafiego będzie mogła importować 35% wydobywanej w Libii ropy naftowej. Zarówno rząd Francji, jak i libijska TRN informację tę zdementowały. W przypadku Wielkiej Brytanii natomiast, do czasu przejścia władzy przez M. Kaddafiego w 1969 r. i nacjonalizacji libijskich zasobów naturalnych brytyjskie koncerny paliwowe posiadały w Libii duże interesy i nie było wykluczone, że w razie przejścia władzy przez TRN Brytyjczycy odzyskają w Libii utracone przed laty wpływy. Zbrojnej interwencji w Libii były natomiast przeciwni Niemcy. Były one zwolennikami nałożenia sankcji na reżim M. Kaddafiego, ale jako członek niestały Rady Bezpieczeństwa ONZ podczas głosowania nad rezolucją

nr 1973 wstrzymały się od głosu. Brak zgody wśród państw UE były jednym z czynników, który spowodował, że pomimo traktatowych możliwości to nie Unia Europejska podjęła militarną operację w Libii, ale uczyniło to NATO. UE natomiast, 1 kwietnia 2011 r. podjęła decyzję o przeprowadzeniu operacji humanitarnej z wykorzystaniem zasobów wojskowych, by chronić mieszkańców atakowanych przez siły M. Kaddafiego i ułatwić dostarczenia pomocy humanitarnej w region Misratty, gdzie toczyły się najcięższe walki. Operacja ta nie została jednak uruchomiona, co, przez osoby krytycznie nastawione wobec UE zostało skomentowane jako unijny żart „prima aprilisowy” (Zajac, 2012: 323).

Ewentualne zastosowanie środków wojskowych podzieliło również państwa UE wobec sytuacji w Syrii. W obliczu eskalacji konfliktu syryjskiego, Francja, po objęciu władzy przez François Hollande’a z *Partii Socjalistycznej* (fr. *Parti Socialiste*), w maju 2012 r. zaczęła wyraźnie opowiadać się za interwencją zbrojną w tym państwie, zaznaczając jednak, iż musi ona odbyć się za zgodą Rady Bezpieczeństwa ONZ. Inne państwa UE były mniej zdecydowane w tej sprawie. Wprawdzie premier David Cameron (*Partia Konserwatywna*, ang. *Conservative Party*) był zwolennikiem takowej interwencji, ale pod koniec sierpnia 2013 r. jego rząd nie uzyskał zgody parlamentu na udział brytyjskich sił w ewentualnej operacji militarnej w Syrii, bowiem już uczestnictwo w działaniach zbrojnych w Libii stało się przedmiotem sporu w Izbie Gmin. Stanowisko Niemiec natomiast nie było konsekwentne. 24 sierpnia 2013 r. kanclerz Angela Merkel (*Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna*, niem. *Christlich Demokratische Union Deutschlands*) opowiedziała się przeciwko interwencji wojskowej wzywając do poszukiwania rozwiązania politycznego, ale kilka dni później, po rozmowie telefonicznej z prezydentem Hollandem i premierem Cameronem nie wykluczyła wysłania niemieckich sił, gdyby do takowej interwencji doszło (Zajac, 2014: 232). Było to jednak stanowisko niechętne, bowiem Niemcy preferują rozwiązania dyplomatyczne i dążą konsekwentnie do odgrywania roli mocarstwa cywilnego (Zięba, 2011: 145–146).

Arabska wiosna ukazała nie tylko poważne rozbieżności interesów pomiędzy państwami członkowskimi UE, co rzutowało negatywnie na działania Unii w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, podejmowanej i prowadzonej w formule międzyrządowej, ale uwidoczniła rosnącą rolę trzech państw UE: Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji. Pozycja Hiszpanii i Włoch, które tradycyjnie odgrywały wiodące role w kreowaniu śródziemnomorskiej polityki Unii Europejskiej znacznie zmalała. Oba państwa, pogrążone w kryzysie ekonomiczno-społecznym i politycznym nie były w stanie odegrać znaczącej roli wobec gwałtownych wydarzeń w swoim sąsiedztwie. Wprawdzie władze Włoch zdecydowały o przyłączeniu się do interwencji w Libii, ale uczyniły to niechętnie i tylko w obawie o utratę swojej pozycji w tym kraju na rzecz Francji i Wielkiej Brytanii. Pod rządami nowo mianowanego premiera Enrico Letty z *Partii Demokratycznej* (wł. *Partito Democratico*), Włochy opowiedziały się wprawdzie po stronie państw uznających konieczność interwencji zbrojnej w Syrii po użyciu tam broni chemicznej latem 2013 r., ale z wyraźnym zastrzeżeniem, że musi być ona podjęta zgodnie z mandatem ONZ. Takie stanowisko zajął również hiszpański rząd kierowany przez Mariano Rajoya (*Partia Ludowa*, hiszp. *Partido Popular*). Natomiast oba państwa zostały najbardziej dotknięte konsekwencjami wydarzeń Arabskiej wiosny w postaci fali nielegalnych imigrantów. Również ta kwestia unaoczniała brak solidar-

ności między państwami UE. Borykający się z problemem dużej fali imigrantów przybywających na wyspę Lampedusa od początku 2011 r. Włosi wielokrotnie apelowali o pomoc i solidarność ze strony innych państw europejskich, ale bezskutecznie. Francja zamknęła czasowo przejazd wszystkich pociągów jadących z Włoch, by nie dopuścić do przekroczenia granicy przez nielegalnych imigrantów, a kanclerz Angela Merkel odmówiła przyjęcia części imigrantów do RFN, co wywołało impas w relacjach włosko-niemieckich. Sytuację zaostrzył fakt, że władze Włoch, szukając wyjścia z sytuacji zaczęły wydawać niektórym imigrantom zezwolenia na pobyt, co umożliwiło im, zgodnie z zasadami Umowy z Schengen, przemieszczanie się pomiędzy państwami członkowskich strefy. Jak podał dziennik „Die Welt” w maju 2013 r. płaciły one imigrantom po 500 euro, aby ci opuścili obozy na Lampedusie i udali się do innego państwa UE, przynależącego do strefy Schengen.

Wraz z narastającą destabilizacją w Afryce i na Bliskim Wschodzie liczba imigrantów udających się do Unii Europejskiej drastycznie wzrosła. W 2014 roku wnioski o azyl w państwach UE złożyło ponad 436 tysięcy imigrantów. W zastraszający sposób wzrasta także śmiertelność nielegalnych imigrantów. W związku z takimi tendencjami Rada ds. Zagranicznych z udziałem szefów dyplomacji i ministrów obrony podjęła, na posiedzeniu 18 maja 2015 roku decyzję o ustanowieniu operacji morskiej UE, w celu zwalczania grup zorganizowanych zajmujących się przemytem nielegalnych imigrantów. Z wykonaniem tej decyzji wiąże się jednak szereg wyzwań. Jednym ze sposobów ma być niszczenie łodzi, służących do przemytu osób, jednak dla podjęcia takich działań konieczny jest mandat Rady Bezpieczeństwa ONZ. W jego ustanowienie zaangażowała się zwłaszcza dyplomacja brytyjska. Ponadto jest to tylko jeden z elementów, jakie powinna zawierać całościowa strategia UE walki z nielegalnymi imigracjami (“The New York Times”, 2015). W kontekście rozwiązywania problemu nielegalnych imigracji przez Unię Europejską pojawiła się kolejna rozbieżność między jej państwami członkowskimi. Zgodnie z propozycją Komisji Europejskiej ok. 40 tysięcy nielegalnych imigrantów, którzy złożyli wnioski o azyl, ma znaleźć schronienie w państwach unijnych, najwięcej w Niemczech, Francji i Hiszpanii. Kilka państw członkowskich (m.in. Wielka Brytania i Węgry) sprzeciwia się tej propozycji.

## ROSNĄCA ROLA RFN W UE NA PRZYKŁADZIE WYDARZEŃ ARABSKIEJ WIOSNY

Republika Federalna Niemiec jest zadeklarowanym zwolennikiem umacniania pozycji Europy w świecie i odgrywa w tym procesie kluczową rolę, co wynika z jej potencjału ekonomicznego i demograficznego oraz położenia geopolitycznego. Trzonem niemieckiej koncepcji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest promowanie idei współpracy międzynarodowej i stabilizowania środowiska międzynarodowego (Sulowski, 2004: 58–66). Po procesie zjednoczenia RFN skoncentrowała swoje działania na udzielaniu pomocy rozwojowej (niem. *Entwicklungshilfe*) krajom potrzebującym, w tym państwu afrykańskiemu i bliskowschodnim (Dobrowolska-Polak, 2008: 45–47), humanitarnej m.in. poprzez przyjmowanie uchodźców z państw objętych konfliktami (w 2014 r. liczba przyjętych uchodźców z Syrii wyniosła ponad 40 tys.) oraz popieraniu



działań dyplomatycznych na rzecz zapobiegania konfliktom oraz kontroli zbrojeń i rozbrojenia.

Region śródziemnomorski nigdy jednak nie należał do priorytetowych kierunków polityki zagranicznej Niemiec. Znacznie bardziej zainteresowane Europą Środkową i Wschodnią oraz regionem Bałkan Niemcy nie wypracowały jednolitej i spójnej strategii wobec regionu Morza Śródziemnego. Niemcy, zwłaszcza w latach 90. XX wieku angażowały się w tym obszarze głównie poprzez programy unijne, uznając przewodnią rolę Francji, Hiszpanii i Włoch i koncentrowały się na trzecim koszyku współpracy eurośródziemnomorskiej, angażując się w ochronę praw człowieka oraz wzmocnienie procesów demokratyzacyjnych (w tym tworzenie sieci NGO's działających na rzecz praw człowieka). Podczas trzeciej eurośródziemnomorskiej konferencji ministerialnej w Stuttgarcie, w kwietniu 1999 r. rząd RFN zorganizował Forum Obywatelskie, we współpracy z kilkoma niemieckimi organizacjami pozarządowymi uznawanymi za niezależne. Niemcy poparły także m.in. *Europejską Inicjatywę na rzecz Rozwoju i Praw Człowieka* (ang. *European Initiative for Development and Human Rights – EIDHR*), zaangażowały się w działania *EuroMeSco* (Eurośródziemnomorska Komisja Badawcza) oraz FEMISE (Eurośródziemnomorskie Forum Instytutów Ekonomicznych).

W Niemczech duże nadzieje wiązano z zainicjowanym przez Francję Śródziemnomorskim Planem Słonecznym (ang. *Mediterranean Solar Plan*), w który mocno zaangażowały się niemieckie firmy, co wynikało z rozwoju polityki na rzecz dywersyfikacji źródeł energii. Zaprezentowano nawet konkurencyjny projekt *Desertec* przewidujący budowę elektrowni solarnych na pustyniach Afryki Północnej, głównie w Maroko, Algierii, Tunezji, co miałyby stanowić 15–20% europejskiego zapotrzebowania na prąd (do roku 2025) (Zięba, 2014: 195–198).

Pozostając, w dekadzie lat 90. XX wieku, nieco z boku śródziemnomorskiej polityki Unii Europejskiej w ostatnich latach Niemcy wychodzą jednak z roli „obserwatora” w tym regionie przyjmując bardziej aktywną rolę „gracza”, czego dowodzi ich polityka wobec Arabskiej wiosny. Wydarzenia w państwach arabskich wystawiły niemiecką politykę na poważną próbę. Wraz z początkiem przemian Niemcy zasiadały jako niestały członek w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (2011/2012). Reakcje niemieckiej sceny politycznej i społecznej na wiadomości płynące z Tunezji i Egiptu były entuzjastyczne. Doszukiwano się analogii do wydarzeń w Europie Środkowej i Wschodniej z końca lat 80. XX wieku. W tym kontekście przemiany w regionie uznano za „arabski rok 1989” (Perthes, 2011: 8). „Tunezyjski wirus” obserwowany był z nadzieją na triumf idei i wartości demokracji. Guido Westerwelle – ówczesny minister spraw zagranicznych – w przemówieniu w Bundestagu 27 stycznia 2011 r. nazwał wydarzenia w Tunezji i Egipcie „globalizacją demokratycznych zasad” (Westerwelle, 2011a). Miesiąc później odwiedził Egipt i Tunezję oferując niemieckie wsparcie w procesach transformacyjnych. Ważną inicjatywą był list, jaki skierował, w lutym 2011 r., do Wysokiej Przedstawiciel Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa – Catherine Ashton oraz prezentacja postulatów w niemieckim *non-paper*. Minister Westerwelle apelował w nich o uzależnienie pomocy unijnej od postępów państw regionu na drodze do demokracji, budowy rządów prawa i przestrzegania praw człowieka, opowiadał się za intensyfikacją stosunków handlowych, w tym, za otwarciem rynków europejskich na

produkty rolne z krajów Afryki Północnej oraz proponował zliberalizowanie przepisów imigracyjnych w celu ułatwienia młodym Arabom legalnego przyjeżdżania do UE, a nawet utworzenie europejsko- ewentualnie niemiecko-maghrebskiego *Jugendwerku*. Część z tych postulatów znalazła się w dokumencie opracowanym przez Komisję Europejską i Wysoką Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa pt. *Partnerstwo dla Demokracji i Wspólnego Dobrobytu z państwami południowośroziemnomorskimi* z 8 marca 2011 r., co oznaczało istotny wpływ Berlina na kształtowanie polityki UE wobec wydarzeń Arabskiej wiosny. RFN zaangażowała się również w realizację przyjętych w tym dokumencie postulatów, włączając się solidarnie w pomoc unijną, zarówno finansową (dodatkowe 17 mln euro obok 240 mln euro zaplanowanych na lata 2011–2013), jak i organizacyjno-prawną. Berlin uznał przy tym za słuszną zasadę *more for more*, uzależniając udzielanie pomocy do postępów danego państwa na drodze reform (Zajac, 2012: 320; Kruk, 2011: 169–177). Symptomatyczne jednak, iż niemieccy decydenci podkreślali, że pomoc dla południowych sąsiadów UE nie powinna odbywać się kosztem sąsiadów wschodnich (Westerwelle, 2011b).

Wobec państw arabskich Niemcy prowadziły także autonomiczne od UE działania. 10 lutego 2011 roku minister gospodarki Reiner Brüdele (*Wolna Partia Demokratyczna*, niem. *Freie Demokratische Partei*, FDP) zaprezentował dziesięciopunktowy plan działań wobec krajów Afryki Północnej, w którym podkreślono konieczność podtrzymywania tradycyjnie dobrych relacji z Egiptem i pozostałymi państwami regionu oraz zaproponowano nowe rozwiązania m.in. dotyczące współpracy energetycznej (pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych). Natomiast minister do spraw rozwoju Dirk Niebel (FDP) zadeklarował przeznaczenie 20 mln euro z budżetu ministerstwa na wspieranie małych firm w Egipcie i Tunezji (kwota miała być zwiększona do 100 mln euro w 2012 r.). Również w wytycznych polityki rozwojowej „Tworzenie szans – rozwój przyszłości” podkreślono idee wsparcia dla regionów pomocy docelowej: więcej edukacji, więcej demokracji, więcej gospodarki, więcej skuteczności, więcej zaangażowania, więcej widoczności (BMZ, 2012). Należy podkreślić, że dwustronna współpraca między RFN a państwami arabskimi przybiera najczęściej dwie formy: 1) w ramach bilateralnych programów krajowych: z Egiptem, Marokiem, Mauretanią oraz z Autonomią Palestyńską, 2) współpracy skoncentrowanej na współpracę regionalną lub tematyczną: Jordania, Syria, Algieria, Tunezja. Wobec wydarzeń Arabskiej wiosny szef niemieckiej dyplomacji zaproponował również zawarcie „Paktu Północ-Południe” między Unią Europejską a państwami Afryki Północnej. Miałyby to być długofalowy program wsparcia gospodarczego dla regionu poprzez inwestycje europejskich przedsiębiorstw i otwarcie rynku UE. Inicjatywa miała przyczynić się do tworzenia nowych miejsc pracy i podniesienia standardu życia w państwach, do których skierowana została pomoc.

Zarówno na forum unijnym, jak i w bilateralnych kontaktach z państwami Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu podejmowane działania nie są jednak wolne od ograniczeń wynikających z polityki zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec, takich jak: niechęć Berlina do udziału w akcjach wojskowych, utrzymywanie specjalnych stosunków z Izraelem i pogłębiających się więzi ekonomiczno-społecznych z Turcją. Poszukiwanie równowagi w prowadzeniu spójnej polityki niemieckiej wobec tego re-

gionu przy jednoczesnych wyzwaniach współczesności, jakim niewątpliwie jest problem migracji, niestabilna sytuacja w Egipcie, konflikty w Iraku i Syrii, kryzys gospodarczy, poszukiwanie nowych źródeł energii oraz walka z terroryzmem międzynarodowym, napotyka na trudności natury politycznej, wynikające z powściągliwości i tradycji kultury politycznej RFN (Sulowski, 2002: 226–250). Politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Niemiec cechuje specyficzne podejście do kwestii międzynarodowych, a mianowicie niechęć do stosowania środków militarnych oraz oparcie swojej aktywności zewnętrznej na multilateralizmie, ochronie i promocji praw człowieka, co uzasadnia aprobatę RFN dla interwencji humanitarnych i udziału Bundeswehry w tego typu akcjach (Sedlmayr, 2008). Interwencje wojskowe z udziałem niemieckich żołnierzy mogą być prowadzone tylko w ramach działań multilateralnych z mandatem Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>3</sup>. Na przykład Niemcy są głównym uczestnikiem misji ONZ w Libanie (UNIFIL). Z początkiem 2015 r. w ramach tej misji przebywało 120 żołnierzy Bundeswehry (BMV, 2015). Od początku 2013 r. niemieccy żołnierze (wg stanu na styczeń 2015 r. – 244) również stacjonują w Turcji przy granicy syryjsko-tureckiej w ramach natowskiej misji *Active Fence* zapewniającej obronę terytorium tureckiego rakietami *Patriot*. Udział Niemców w tej operacji postrzega się jako akt solidarności z Turcją, przy jednoczesnym zabezpieczeniu własnych interesów ekonomicznych.

Specyfika polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RFN przyczyniła się do niechęci tego państwa do zastosowania środków militarnych wobec reżimów arabskich. 17 marca 2011 r. Niemcy jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ wstrzymały się od głosu podczas głosowania nad rezolucją nr 1973 i podjęły decyzję o nieuczestniczeniu Bundeswehry w międzynarodowej interwencji zbrojnej w Libii. Szczególnie zaskoczone takim stanowiskiem były Wielka Brytania i Francja, które poparły rezolucję. Należy jednak podkreślić, że decyzja RFN była uwarunkowana nie tylko ogólną koncepcją jej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale również rozgrywkami na niemieckiej scenie politycznej. Prawdopodobnie koalicja rządowa liczyła na swoiste powtórzenie sukcesu polityki antymilitarnej i antyamerykańskiej w kontekście kryzysu irackiego prowadzonej przez koalicję SPD/Zielonych w kampanii wyborczej z 2002 r. do sejmów krajowych (Landtagów) i władz municypalnych. Brak poparcia ze strony rządu niemieckiego dla interwencji militarnej w Libii spotkał się jednak z krytyką niemieckiej opozycji politycznej. Były minister spraw zagranicznych Joschka Fischer skrytykował stanowisko rządu chadecko-liberalnego w tej sprawie twierdząc, na łamach „Süddeutsche Zeitung”, że podważa ono międzynarodową wiarygodność Niemiec, w tym w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Ostrzegając przy tym, że takie działania osłabiają również starania RFN o stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (Fischer, 2011). Również Helmut Kohl w wywiadzie udzielonym „Internationale Politik” zarzucił kanclerz Merkel „brak kompasu” i określenia celów wobec regionu Afryki Północnej (Kohl, 2011). W tym kontekście kwestia udziału niemieckich żołnierzy w ewentualnej interwencji w Syrii pozostała otwarta, ze względu na wybory

<sup>3</sup> Wyjątek stanowiło poparcie RFN dla interwencji militarnej NATO przeciwko Jugosławii (tzw. wojna w Kosowie) w 1999 r.

parlamentarne we wrześniu 2013 r. jak i niechęć opinii publicznej. Polityka Niemiec wobec wydarzeń Arabskiej wiosny była zatem bez wątpienia determinowana zarówno uwarunkowaniami wewnętrznymi, jak również zabiegami o wzmocnienie swojej pozycji międzynarodowej. RFN obawia się, że bez silnego zaangażowania się w Afryce Północnej niemieckie interesy nie będą uwzględniane. Dodatkowo będzie wzmocniać się międzynarodowa pozycja innego europejskiego gracza – Francji, do czego władze niemieckie nie chcą dopuścić. Niemiecką koncepcję polityki wobec państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu należy również analizować w kontekście globalnych celów i działań RFN na rzecz umacniania pokoju, stabilności oraz promocji i liberalizacji handlu.

Współcześnie cele Republiki Federalnej Niemiec wobec regionu Morza Śródziemnego nie są przedstawione w jednym dokumencie, ale można sprowadzić je do kilku punktów (Zięba 2014a: 183–184):

- wzmocnianie pozycji Unii Europejskiej w regionie. Ważnym instrumentem jest *proces barceloński* i inne inicjatywy w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa;
- angażowanie się w działania organizacji międzynarodowych, w szczególności ONZ i NATO, w tym podejmowanych na rzecz stabilności regionu;
- angażowanie się w bliskowschodni proces pokojowy;
- zaangażowanie militarne i reforma Bundeswehry jako droga do przyjęcia większej odpowiedzialności Niemiec w polityce światowej, w tym w regionie Morza Śródziemnego;
- promocja i wspieranie procesów demokratycznych w państwach arabskich, w tym ochrona praw człowieka w obliczu Arabskiej wiosny;
- stosowanie polityki rozwojowej i kulturalnej w regionie Afryki Północnej i na Bliskim Wschodzie;
- wzmocnianie wymiany handlowej (ustanowienie strefy wolnego handlu) z państwami regionu oraz intensyfikacja współpracy energetycznej;
- wyrównywanie szans między bogatą Północą a biednym Południem, również w kontekście problemu nielegalnej imigracji z Afryki Północnej;
- ochrona środowiska i zahamowanie zmian klimatycznych na kontynencie afrykańskim;
- przeciwdziałanie terroryzmowi oraz radykalizacji postaw i zachowań prowadzących do zaangażowania w globalny dżihad.

Ostatnia z wymienionych kwestii jest traktowana w RFN, jak również w innych krajach Europy Zachodniej w sposób szczególny. Wiele islamskich organizacji terrorystycznych traktuje Niemcy, Hiszpanię, Francję, Wielką Brytanię jako bazę dla rekrutacji i szkoleń nowych członków oraz pozyskiwania środków finansowych na swoją działalność. Państwa europejskie, zróżnicowane pod względem narodowościowym są idealnym miejscem do przygotowania ataków terrorystycznych. Przykładowo na ogólną liczbę ludności we Francji, szacowaną w 2013 r. na 65,8 mln, 4 mln stanowili cudzoziemcy pochodzący zwłaszcza z Maroka oraz Algierii. Podobnie w Hiszpanii i Wielkiej Brytanii liczba imigrantów stanowiła w 2013 r. 5 mln. Łączna liczba osób niebędących obywatelami kraju zamieszkania, przebywających na terytorium państw członkowskich UE, wynosiła 20,3 mln osób. Najwięcej cudzoziemców zamieszkałych

w UE przebywało w Niemczech – 7,69 mln osób (Eurostat, 2014). Otwarcie kulturowo Niemcy są atrakcyjni, jako kraj docelowy zarówno dla osób poszukujących zatrudnienia, schronienia (uchodźcy polityczny), jak i radykalnych organizacji, w tym terrorystycznych. Poważne obawy przed atakiem terrorystycznym powodują większe zaangażowanie Niemiec na rzecz zwalczania zagrożeń płynących z regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Problemem również dla Niemiec (od 2011 r.) stają się ochotnicy z państw europejskich (tzw. zagraniczni bojownicy) udający się do Syrii i Iraku w celu przyłączenia do Państwa Islamskiego w Iraku i Wielkiej Syrii. W połowie września 2014 r. minister spraw wewnętrznych Francji Bernard Cazeneuve stwierdził, że około 930 obywateli Francji przyłączyło się do *dżihadu* w tym regionie. W 2014 r. odnotowano również przyłączanie się do ISIS obywateli Niemiec – ponad 450 osób, Belgii – ponad 300 osób, Szwecji – 400 i największą liczbę z Wielkiej Brytanii szacowaną na 600–2000 osób (Zięba, 2014b: 246). Atak Al-Qaidy Półwyspu Arabskiego (AQAP) na pracowników paryskiego tygodnika „Charlie Hebdo”, dokonany 7 stycznia 2015 r., w którym zginęło 12 osób, a 11 zostało rannych, z pewnością stanie się nowym impulsem dla Francji, Niemiec i innych państw Unii Europejskiej do wypracowywania nowych rozwiązań unijnej polityki antyterrorystycznej i koncepcji polityki wobec regionu MENA.

\* \* \*

Wydarzenia Arabskiej wiosny, które rozpoczęły się w grudniu 2010 r. w Tunezji i szybko rozprzestrzeniły się na inne państwa Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu uwiarykowały istniejące rozbieżności interesów pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej. W konsekwencji wpłynęło to negatywnie na politykę UE jako całości. Unia deklarowała wsparcie dla ruchów opozycyjnych wobec reżimów arabskich, ale zabrakło jednomyślnych działań; państwa członkowskie były w stanie zgodzić się, co do udzielenia pomocy finansowej, z przeznaczeniem na wsparcie reform demokratyzacyjnych, ale zastosowanie innych środków, takich jak sankcje, czy instrumenty siłowe nie spotkały się z jednomyślnością stanowisk.

Arabska wiosna ukazała rosnącą rolę w Unii Europejskiej trzech państw: Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji. Szczególnego znaczenia nabrała polityka Niemiec, dla których region śródziemnomorski nigdy nie stanowił priorytetowego kierunku zaangażowania. Ze względu jednak na wiodącą rolę, jaką RFN chce odgrywać w UE od kilku lat państwo to wychodzi z roli „obserwatora” w regionie MENA i zaczyna przyjmować rolę bardziej aktywnego gracza. Polityka Niemiec w tym obszarze związana jest z czterema obszarami interesów: a) zapewnienie bezpieczeństwa Izraelowi b) zapobieganie zagrożeniom związanym z przemocą polityczną c) dążenie do zapewnienia dywersyfikacji dostaw źródeł energii, d) poszerzenie rynków zbytu dla niemieckich produktów i usług. Główne założenia tej koncepcji da się sprowadzić do kilku zadań realizowanych przez RFN w tym regionie, które koncentrować się będą na wzmacnianiu demokratycznych przemian, stabilności i bezpieczeństwa; europeizacji Turcji, ze względu na znaczenie tego państwa dla bezpieczeństwa Niemiec i Europy (Zięba, 2010: 171–205); wzmacnianiu pozycji Niemiec w Unii Europejskiej; wzmocnieniu pozycji i roli międzynarodowej Unii Europejskiej; uwzględnieniu szczególnego charakteru stosunków

z Izraelem oraz przeciwdziałaniu zagrożeniom takimi jak: nielegalne migracje, terroryzm, ekstremizm, przestępczość zorganizowana, w tym zwalczanie radykalizacji postaw i zachowań prowadzących do aktywnego zaangażowania się obywateli niemieckich w działania Państwa Islamskiego w Iraku i Wielkiej Syrii (*ad-Dawla al-Islamiyya fi al-'Iraq wa Asz-Szam*, ISIS) – zarówno czynnego udziału w działaniach militarnych na terenie Iraku i Syrii, jak i działań na terytorium Niemiec związanych z promowaniem nielegalnych treści, werbowaniem do ISIS oraz finansowaniem terroryzmu.

Wzrost pozycji w Unii Europejskiej Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji rodzi pytania o kierunek działań polityki unijnej w przyszłości. W ostatnim okresie liczba i intensywność zagrożeń dla bezpieczeństwa państw UE wzrasta: w 2014 r. nastąpiła eskalacja kryzysu na Ukrainie a stosunki państw członkowskich z Rosją pozostają mocno napięte. Atak dwóch ekstremistów islamskich, w styczniu 2015 r. na pracowników tygodnika francuskiego „Charlie Hebdo”, znacznie wzmocnił, w państwach europejskich, obawy przed zagrożeniem terrorystycznym. Otwarte pozostaje zatem pytanie, do jakiego stopnia, w kontekście istniejących różnic interesów między państwami członkowskimi Unia Europejska jako podmiot będzie w stanie podjąć skuteczne działania na rzecz walki z nasilającymi się problemami i jaką rolę będą odgrywały w polityce zagranicznej UE Niemcy, których rola i pozycja w Europie wyraźnie rośnie.

### Bibliografia

- BMV (2015), *Einsatzzahlen – Die Stärke der deutschen Einsatzkontingente*, Bundesministerium der Verteidigung, 5.01.2015, [http://www.bundeswehr.de/portal/a/bwde!/ut/p/c4/04\\_SB8K8xLLM9MSSzPy8xBz9CP3I5EyrpHK9pPKUUVL3UzLzixNSSKiirpKoqMSMnNU-\\_INtREQD2RLYK/](http://www.bundeswehr.de/portal/a/bwde!/ut/p/c4/04_SB8K8xLLM9MSSzPy8xBz9CP3I5EyrpHK9pPKUUVL3UzLzixNSSKiirpKoqMSMnNU-_INtREQD2RLYK/) (6.01.2015).
- BMZ (2012), *Entwicklungspolitisches Konzept plus des BMZ: Chancen schaffen – Mindes for Change, Zukunft entwickeln – Enhancing Opportunities*, Bundesministerium für wirtschaftliche Zusammenarbeit und Entwicklung (BMZ), Berlin.
- Decyzja Rady 2011/273/WPZiB z dn. 9 maja 2011 r. w sprawie środków ograniczających wobec Syrii, Dz. U. L 121 z 10.05.2011.
- 500 Euro für die Ausreise nach Deutschland, „Die Welt”, 27.05.2013.
- Dobrowolska-Polak J. (2008), *Niemiecka polityka działań humanitarnych*, Poznań.
- Echagüe A., Michou H., Mikail B. (2011), *Europe and the Arab Uprising: Vision versus Member State Action*, „Mediterranean Politics”, Vol. 16, No. 2.
- Fischer J. (2011), *Deutsche Außenpolitik – eine Farce*, „Süddeutsche Zeitung”, 24.03. 2011.
- Hobhm J. (2009), *Energie*, w: *Deutsche Nah- Mittelost- und Nordafrikapolitik, Interessen, Strategien, Handlungsoptionen*, (red.) G. Steinberg, „SWP-Studien”, Nr. 15,
- Jünemann A. (2005), *German Policies in the Mediterranean*, w: *The Euro-Mediterranean Partnership: Assessing the First Decade*, (eds.) H. A. Fernández, R. Youngs, Madrid.
- Kohl H. (2011), *Wir müssen wieder Zuversicht geben*, „Internationale Politik”, Jg. 66, Nr. 5, September/Oktober.
- Kruk A. (2011), *Interests, Expectations and Fears of Germany in the Face of the Arab Spring*, w: *The Arab Spring*, (ed.) B. Przybylska-Maszner, Poznań.

- Mauil H. W. (2000), *German Foreign Policy, Post-Kosovo: Still a 'Civilian Power'?*, „German Politics”, Vol. 9, No. 2.
- Perthes V. (2011), *Der Aufstand. Die arabische Revolution und ihre Folgen*, München.
- Sedlmayr S. (2008), *Die aktive Außen- und Sicherheitspolitik der rot-grünen Bundesregierung 1998–2005*, Wiesbaden.
- Sulowski S. (2002), *Uwarunkowania i główne kierunki polityki zagranicznej RFN*, Warszawa.
- Sulowski S. (2004), *Polityka europejska Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa.
- Westerwelle G. (2011a), *Rede von Dr. Guido Westerwelle Bundesminister des Auswärtigen im Deutschen Bundestag am 27. Januar 2011*, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2011/110127-BM-BT-Tunesien.html> (3.01.2014).
- Westerwelle G. (2011b), *Zusagen für Nordafrika an Reformen knüpfen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18.02.2011.
- Völkel J. C. (2014), *More for More, Less for Less – More or Less: A Critique of the EU's Arab Spring Response à la Cinderella*, „European Foreign Affairs Review”, No. 2.
- Zajac J. (2014) *Polityka śródziemnomorska Unii Europejskiej: między idealizmem a realizmem*, w: *Unia Europejska w regionie śródziemnomorskim: między polityką wspólną a interesami państw członkowskich*, (red.) J. Zajac, Warszawa.
- Zajac J. (2012), *Unia Europejska wobec Arabskiej Wiosny*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 1 (IX).
- Zajac J. (2010), *Role Unii Europejskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, Warszawa.
- Zajac J. (2005), *Partnerstwo Eurośródziemnomorskie*, Warszawa.
- Zięba A. (2014a), *Niemcy*, w: *Unia Europejska w regionie śródziemnomorskim: między polityką wspólną a interesami państw członkowskich*, (red.) J. Zajac, Warszawa.
- Zięba A. (2014b), *Terroryzm w Unii Europejskiej na początku XXI wieku: wnioski dla Polski*, w: *Dylematy bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI*, (red.) K. Czornik, M. Lakomy, Katowice.
- Zięba A. (2011), *Niemcy – mocarstwo cywilne*, w: *Polityka zagraniczna: aktorzy, potencjały, strategie*, (red.) T. Łoś-Nowak, Warszawa.
- Zięba A. (2010), *Rola Niemiec w rozszerzaniu Unii Europejskiej*, Warszawa.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest wykazanie, w jak dużym stopniu interesy państw członkowskich wpływają na politykę Unii Europejskiej w regionie śródziemnomorskim. Przede wszystkim na jej koncepcję, implementację i efektywność. Arabska wiosna stała się swoistym testem dla Unii Europejskiej i efektywności jej działań na arenie międzynarodowej. Wydarzenia te, w kontekście unijnej polityki zagranicznej, unaocznily dwie kwestie: po pierwsze, że ze względu na istniejące różnice interesów między unijnymi państwami członkowskimi, Unia Europejska jako podmiot nie jest w stanie podjąć efektywnych, spójnych działań wobec regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, a po drugie, że w UE kształtuje się przewaga wpływu trzech państw – Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, z wzrastającą rolą tego ostatniego. Interesy państw członkowskich będące odzwierciedleniem paradygmatu realistycznego przyczyniają się do blokowania niektórych założeń unijnej polityki, nadając jej charakter wyłącznie deklaracyjny.

**THE INFLUENCE OF THE EU-MEMBER STATES INTERESTS  
ON THE EU POLICY TOWARDS THE ARAB SPRING**

**ABSTRACT**

The aim of the article is to present the extent to which the interests of the EU Member States influence the policy of the European Union in the Mediterranean region. First of all, will be analyzed the conception, implementation and effectiveness of Mediterranean policy towards the Arab Spring. In addition, it will attempt to answer the question, are these interests opposed to EU-policy or converge (and in which areas). Implemented since 1995, the EU policy in the Mediterranean region is part of the paradigm idealistic. But the interests of member states reflect the realistic paradigm and contribute to block some of the assumptions of EU policy, giving it a purely declarative character. Due to the existing differences of interests between EU Member States, the European Union as an entity is unable to take effective and coherent action towards the region of North Africa and the Middle East. The EU could be the impact of the three countries advantage – France, Britain and Germany, with the increasing role of the last one.